

Spis treści:

1. Rota Śląska
2. Warszawianka
3. Legiony
4. Bywaj dziewczę zdrowe
5. W krwawym polu srebrne ptaszę
6. Wojenko, Wojenko
7. Pobór na dziewczynki
8. Już zachodzi czerwone słońeczko
9. Kajze mi się podziół mój synocek miły.
10. Opowiedzcie wiatry
11. Ej dostone żytko
12. Jak długo w sercach naszych
13. Czerwone Maki na Monte Cassino
14. Rozkwitały pąki białych róż
15. Wołyń 1943....
16. Modlitwa obozowa
17. Żeby Polska

Rota śląska

Słowa: Jan Nikodem Jaroń

Na górnym Śląsku żyw Król-Duch,
Piastowski miecz obnażon,
Mocarny ziemią zachwiał ruch,
Legł wróg, piorunem rażon.
Już dla nas koniec mąk i trwóg -
Tak nam dopomóż Bóg!

Haniebny wrogu, wara ci
Od górnośląskiej ziemi.
Te nasze grody, nasze wsi
Od wieków są polskimi.
Precz stąd, tyrani, precz nam z dróg -
Tak nam dopomóż Bóg!

Nie będzie Prusak truł nam dusz,
Z rąk mu wytrącam berło,
Ty Górny Śląsku, wolny już,
Korony polskiej perło.
Obwarujemy polski próg -
Tak nam dopomóż Bóg!

Nie damy Śląska oto śpiew,
co dziś przez Polskę leci,
za Górny Śląsk przelejem krew,
my Polski wolne dzieci.
Z Górnego Śląska pójdzie wróg.
Tak nam dopomóż Bóg!

Warszawianka

Oto dziś dzień krwi i chwały
Oby dniem wskrzeszenia był
W tarczę Franków orzeł biały
Patrząc lot swój w niebo wzbił
Słońcem lipca podniecany
Woła na nas z górnych stron :
Powstań Polsko, skrusz kajdany
Dziś twój tryumf, albo zgon!

Hej, kto Polak na bagnety!
Żyj swobodo, Polsko Żyj!
Takim hasłem cnej podniety
Trąbo nasza wrogom grzmij
Trąbo nasza wrogom grzmij.

Na koń!- woła Kozak mściwy,
Karcić bunty Polskich rot,
Bez Bałkanów są ich niwy,
Wszystko zmiecie jeden lot!
Stój! za Bałkan pierś ta stanie,
Car wasz marzy płony łup
Z wrogów naszych nie zostanie
Na tej ziemi, chyba trup!

Droga Polsko Dzieci twoje
Dziś szczęśliwych doszły chwil
Od tych sławnych, gdy ich boje
Wieńczył Kremli, Tybr i Nil.
Lat dwadzieścia nasze męże
Los po obcych ziemiach siał,
Dziś, o Matko, kto poleżę,

My pierwsza brygada. Legiony

Legiony to żołnierska nuta,
Legiony to ostatni jęk,
Polska już nie będzie skuta,
To jest wolności ulubiony śpiew.
Bo my pierwsza brygada,
Strzelecka gromada,
Na stos rzuciliśmy,
Swoją życia los,
Na stos, — na stos.

Nie trzeba nam od was uznania,
Ni waszych skarg, ni waszych łez,
Skończyły się dni kołatania
Do waszych serc, do waszych serc.
Bo my pierwsza brygada itd.

Dziś Dziadek jest naczelnym wodzem,
Na kresach walczy polski huf,
Nie będziem słuchać dziś endeków
I pustki ich pięknych słów.
Bo my pierwsza brygada itd.

Legiony to są Termopile,
Legiony to wolności zew,
Zazdroszczą nam to co nie zdobyli,
Strojąc w się w laury całą cudzą krew
Bo my pierwsza brygada.

Rozkwitały pąki białych róż

Rozkwitały pąki białych róż
Wróć, Jasieńku, z tej wojenki, już
Wróć, ucałuj, jak za dawnych lat
Dam ci za to róży najpiękniejszy kwiat

Składam ci ja idącemu w bój
Białą różę za karabin twój
Nimeś odszedł, Jasienczku, stąd
Nimeś próg przestąpił, kwiat na ziemi zwiądnął x2

Ponad stepem nieprzejrzana mgła
Wiatr w burzanach cichuteńko gra
Przyszła zima, opadł róży kwiat
Poszedł w świat Jasieńko, zginął po nim ślad x2

Już przekwitły pęki białych róż
Przeszło lato, zima, jesień już
Cóż ci teraz dam, Jasieńku, hej
Gdy z wojenki wrócisz do dziewczyny swej x2

Jasieńkowi nic nie trzeba już
Bo mu kwitną pąki białych róż
Tam pod jarem, gdzie w wojence padł
Wyrósł na mogile białej róży kwiat x2

Nie rozpaczaj, lube dziewczę, nie!
w polskiej ziemi nie będzie mu źle,
Policzony będzie tród i znój,
za ojczyznę poległ ukochany twój

Bywaj dziewczę zdrowe

Bywaj dziewczę zdrowe, Ojczyzna mnie woła,
Idę za kraj walczyć wśród rodaków koła.
I choć przyjdzie ścigać jak najdalej wroga,
Nigdy nie zapomnę, jak mi jesteś droga.

Po cóż ta łza w oku, po cóż serca bidę?
Tobiem winien miłość, a Ojczyźnie życie.
Pamiętaj, żeś Polka, że to za kraj walka,
Niepodległość Polski to twoja rywalka.

Polka mnie zrodziła, jej piersi wyssałem
Być Ojczyźnie wiernym, a kochance stałym.
I choć przyjdzie zginać w ojczyściej potrzebie,
Nie rozpaczaj, dziewczę, zobaczymy się w niebie

W krwawym polu srebrne ptaszę

W krwawym polu srebrne ptaszę

Poszli w boje chłopcy nasze!

Hu! Ha! Krew gra!

Duch gra! Hu! Ha!

Niechaj Polska zna,

Jakich synów ma!

Obok Orła znak Pogoni,

Poszli nasi w bój bez broni!

Hu! Ha! Krew gra!

Duch gra! Hu! Ha!

Niechaj Polska zna,

Jakich synów ma!

Naszym braciom dopomagaj,

Nieprzyjaciół naszych smagaj!

Hu! Ha! Krew gra!

Duch gra! Hu! Ha!

Niechaj Polska zna,

Jakich synów ma!

Wojenko, wojenko

1. Wojenko, wojenko, cóżeś ty za pani,
Że za tobą idą, że za tobą idą
Chłopcy malowani?
2. Chłopcy malowani, sami wybierani,
Wojenko, wojenko, wojenko, wojenko,
Cóżeś ty za pani?
3. Na wojence ładnie, kto Boga uprosi,
Żołnierze strzelają, żołnierze strzelają,
Pan Bóg kule nosi.
4. Maszeruje wiara, pot się krwawy leje,
Raz dwa stąpaj bracie, raz dwa stąpaj bracie,
Bo tak Polska grzeje.
5. Wojenko, wojenko, co za moc jest w tobie?
Kogo ty pokochasz, kogo ty pokochasz
W zimnym leży grobie.
6. Ten już w grobie leży z dala od rodziny,
A za nim pozostał, a za nim pozostał
Cichy płacz dziewczyny.

Pobór Na Dziewczynki

Hej panienki posłuchajcie raz, dwa, trzy,
I gazetki przeczytajcie raz, dwa, trzy
Są tam ciekawe nowinki:
Będzie pobór na dziewczynki raz, dwa, raz, dwa!
Z najpiękniejszych krakowianek raz, dwa, trzy
Uformują pułk ułanek raz, dwa, trzy.
A która niema ochoty,
Pójdzie sobie do piechoty raz, dwa, trzy!
Do ataku zakonnicy raz, dwa, trzy,
A do szturm baletniczki raz, dwa, trzy,
Szwaczki zostaną w rezerwie,
Jak się której coś rozerwie raz, dwa, trzy!
Grube, tłuste do furgonów raz, dwa, trzy,
A te długie do dragonów raz, dwa, trzy,
Stare, brzydkie i garbate,
Te wsadzimy na armatę raz, dwa, trzy!
Której piękność znana wszędzie raz, dwa, trzy,
Oficerem pewno będzie raz, dwa, trzy.
Weźmie szlify, akselbanty,
Tak jak mają adiutanty raz, dwa, trzy
A która z piękności znana raz, dwa, trzy,
Będzie w randze kapitana raz, dwa, trzy
Gdy będzie chłopców kochała,
Dojdzie stopnia generała raz, dwa, trzy!

Już Zachodzi Czerwone Słoneczko

Już zachodzi czerwone słoneczko
za zielonym gajem,
ubodzy powstańcy, śląscy szeregowcy
idą na bój krwawy.

Wpisali się do jednej brygady,
powiodło ich serce,
aby obsadzili cały Górny Ślązek i jego granice.
Na granicy tam Górnego Śląsk
jest przepaść głęboka,
każdego powstańca, każdego Ślązaka
wielka bitwa czeka.

Jak nam zacznie wojskowa kapela
z Opoła pięknie grać,
to wszyscy powstańcy będą w prostym rzędzie
na baczność z bronią stać

Tę piosenkę składali powstańcy,
śląscy szeregowcy,
w dziewiętnastym roczku w tym wielkim powstaniu,
przy jasnym miesiączku.

Opowiedzcie Wiatry

Opowiedzcie wiatry dymne i płomienne
O tych latach głośnych co jak salwy trzy
Wstało słońce jasne ponad hałdy ciemne
Gdy Ślązacy do powstania szli
Nikt nie zjechał na dół, zgasł hutniczy płomień
Do powstania każdy szedł tak jak stał
Jak na szychtę chleba pajdę wziął na drogę
Jakaś strzelbę, jeśli w schowku miał
Czy kto dawał wiarę, że zwyciężyć mogą
Byli tak zwyczajni, że aż żal
A naprzeciw butne szły oddziały wrogów
Dacie radę sercem przebić stal
Opowiedzcie domy posypane sadzą
Jak płakały matki w tamtych dniach
Gdy się wieść rozeszła, chłopców już prowadzą
Prosto pod mur, na powszechny strach
Lecz nie byli chłopcy długo tym przybici
Gdy powstanie pierwsze zmiażdżył wróg
Znowu się zwołali, żeby za broń chwycić
Nie ma cudu - to zrobimy cud
Nad węglową ziemią pieśń wysoka leci
Dom za domem, ten sam twardy zew
Gdy upadnie drugie - wywołamy trzecie
Bo trojaka liczy się do trzech
Opowiedzcie wiatry nadodrzańskie wokół
By pamiętał każdy i powtórzyć mógł
O dwudziestym pierwszym, najpiękniejszym roku
Pieśń wędrowną wzdłuż powstańczych dróg
Pieśń wędrowną wzdłuż powstańczych dróg

Ej, Dostone Żytko Sie Kiwie

Ej, dostone żytko sie kiwie,
uśnij synku kochany,
któż nom byndzie robił,
któż nom byndzie robił przy żniwie,
kiej taciczek w powstaniu?

Grenczucowie wezora tu byli,
uśnij synku kochany,
starzyka, boroczka,
starzyka boroczka nom wziyni,
bo chcioł iść na powstanie.

A nasz ujek w Opolu mieście,
uśnij synku kochany,
przyszło pismo: umarł,
przyszło pismo: umarł w hereście,
bo też szeł na powstanie.

Nadaremnie serduszko trudzisz,
uśnij synku kochany,
może byndzie z anim,
może byndzie z anim sie zbudzisz
wolny Ślązek kochany.

Kajze Mi Sie Podzoł Mój Synocek Miły

Kajze mi sie podzoł mój synocek miły?
Pewnie go w powstaniu grenszuce zabiły.
Wy niedobrzy ludzie dla Boga świętego,
cemuście zabiłi synocka mojego?

Zodnej jo podpory już nie byda miała,
Choć bych moje stare ocy wyplakała.
Choćby z mych łez gorzkich drugo Odra była,
jece by synocka mi nie ożywiła.

Lezy on tam w grobie a jo nie wiem kandy
Choć sie opytuja między ludźmi wszandy.
Moze nieborocek lezy kaj w dolecku,
a mógłby se lygać na swoim przypiecku.

Ej, ćwierkejcie mu tam wy ptosecki boze,
kiedy mamulica znaleźć go nie może.
A ty, bozy kwiecie, kwitnijze wokoło,
niech sie synockowi choć lezy wesoło

Orzeł Biały.

Jak długo w sercach naszych
Choć kropla polskiej krwi,
Jak długo w sercach naszych
Ojczysta miłość tkwi:
Stać będzie kraj nasz cały,
Stać będzie Piastów gród,
Zwycięży orzeł biały,
Zwycięży polski lud.

Jak długo na Wawelu
Brzmi Zygmunrowski dzwon,
Jak długo z gór karpaccich,
Rozbrzmiewa polski ton:
Stać będzie i t. d.

O wznies się orle biały,
O Boże spraw ten cud:
Zwycięstwo polskiej sławy
Ogląda polski lud.
Stać będzie i t. d.

Jak długo nasza wiara
Rozgrzewa polską krew,
Tak długo Polska cała,
Bo Polak to jak lew.
Stać będzie i t. d.

Modlitwa Obozowa

O, Panie, któryś jest na niebie,
Wyciągnij sprawiedliwą dłoń!
Wołamy z cudzych stron do Ciebie,
O polski dach i polską broń.

Ref . O, Boże, skrusz ten miecz,
Co siekł nasz kraj,
Do wolnej Polski nam
Powrócić daj!
By stał się twierdzą
Nowej siły,
Nasz dom, nasz kraj. x2

O, usłysz, Panie, skargi nasze,
O, usłysz nasz tułaczy śpiew!
Znad Warty, Wisły, Sanu, Bugu
Męczeńska do Cię woła krew!

Ref . O, Boże, skrusz ten miecz,
Co siekł nasz kraj,
Do wolnej Polski nam
Powrócić daj!
By stał się twierdzą
Nowej siły,
Nasz dom, nasz kraj. x2

Czerwone Maki

Czy widzisz te gruzy na szczycie?
Tam wróg twój się ukrył jak szczur.
Musicie, musicie, musicie
Za kark wziąć i strącić go z chmur.
I poszli szaleni zażarci,
I poszli zabijać i mścić,
I poszli jak zawsze uparci,
Jak zawsze za honor się bić.

Ref. Czerwone maki na Monte Cassino
Zamiast rosy piły polską krew.
Po tych makach szedł żołnierz i ginął,
Lecz od śmierci silniejszy był gniew.
Przejdą lata i wieki przeminą.
Pozostaną ślady dawnych dni
I tylko maki na Monte Cassino
Czerwieńsze będą, bo z polskiej wzrosną krwi.

Runęli przez ogień ,straceńcy,
niejeden z nich dostał i padł,
jak ci z Somosierry szaleńcy,
Jak ci spod Raławic sprzed lat.
Runęli impetem szalonym,
I doszli . I udał się szturm.
I sztandar swój biało czerwony
Zatknęli na gruzach wśród chmur,

Ref. Czerwone maki na Monte Cassino
Zamiast rosy piły polską krew.....

Czy widzisz ten rząd białych krzyży?
Tam Polak z honorem brał ślub.
Idź naprzód, im dalej ,im wyżej,
Tym więcej ich znajdziesz u stóp.
Ta ziemia do Polski należy,
Choć Polska daleko jest stąd,
Bo wolność krzyżami się mierzy,
Historia ten jeden ma błąd.

Ref. Czerwone maki na Monte Cassino
Zamiast rosy piły polską krew.
Po tych makach szedł żołnierz i ginął,
Lecz od śmierci silniejszy był gniew.
Przejdą lata i wieki przeminą.
Pozostaną ślady dawnych dni
I tylko maki na Monte Cassino
Czerwieńsze będą, bo z polskiej wzrosną krwi.

WOŁYŃ 1943...Lech MAKOWIECKI

Czy pamiętasz Panie Boże
Nad Wołyniem łunę krwawą
I ten krzyk z płonącej chaty
Mordowanych przez sąsiadów.

Chyba byłeś w tamtej porze
Gdzieś po innej stronie świata,
Bo byś pewnie się zasmucił
i przystanął i zapłakał...

Czy słyszałeś modłę Panie,
Oczy ojca czy pamiętasz,
Gdy hańbili córkę jego
Banderowcy jak zwierzęta.

On na drzwiach ukrzyżowany
Błagał „Zmiłuj się nad nami!”
Zlitowali się oprawcy
Skłuli oczy bagnetami...

Czy widziałeś Ojcze Święty
Patrząc z góry przez firmament
Dzieci śliczne jak aniołki
Na sztachety powbijane...

Kto je teraz poprowadzi
Na spotkanie z Tobą Boże,
One przecież takie małe
Zbłądzą same w tych przestworzach...

Czy spamiętasz Panie Świata,
Męczenników tych z Wołynia,
Umierali z myślą o Tej,
która nigdy nie zaginie.

Polska o nich zapomniała,
rozplynęła się w oddali,
Czasem drżąca ręka starca
świeczkę jeszcze tu zapali.

Porastają chwastem zgliszcza,
groby toną w bujnej trawie,
Jutro już nie będzie komu
świeczki za nich tu postawić.

Żeby Polska Była Polską

Z głębi dziejów, z krain mrocznych,
Puszcz odwiecznych, pól i stepów,
Nasz rodowód, nasz początek,
Hen, od Piasta, Kraka, Lecha.
Długi łańcuch ludzkich istnień
Połączonych myślą prostą.
Żeby Polska, żeby Polska,
Żeby Polska była Polską!
Żeby Polska, żeby Polska,
Żeby Polska była Polską!

Wtedy kiedy los nieznany
Rozsypywał nas po kątach,
Kiedy obce wiatry grały,
Obce orły na proporcach,
Przy ogniskach wybuchała
Niezmierzona nuta swojska.
Żeby Polska, żeby Polska,
Żeby Polska była Polską!
Żeby Polska, żeby Polska,
Żeby Polska była Polską!

Zrzucał uczeń portret cara,
Ksiądz Ściegienny wznosił modły,
Opatrywał wóz Drzymała,
Dumne wiersze pisał Norwid.
I kto szablę mógł utrzymać
Ten formował legion, wojsko.
Żeby Polska, żeby Polska,
Żeby Polska była Polską!
Żeby Polska, żeby Polska,
Żeby Polska była Polską!

Matki, żony w mrocznych izbach

Wyszywały na sztandarach

Hasło: "Honor i Ojczyzna"

I ruszała w pole wiara.

I ruszała wiara w pole

Od Chicago do Tobolska.

Żeby Polska, żeby Polska,

Żeby Polska była Polską!

Żeby Polska, żeby Polska,

Żeby Polska była Polską!

Żeby Polska, żeby Polska,

Żeby Polska była Polską!

Żeby Polska, żeby Polska,

Żeby Polska była Polską!